

FATIMA - HANOUN

Tajemnice ręki

Wymowa Merkurego

Pięty, tak zwany mały paluszek, poświęcony Merkuremu, pomimo swych niepozornych wymiarów daje świadectwo inteligencji, zależnie od swej długości, proporcjonalnie do reszty palców określa rodzaj tej inteligencji.



Jeżeli przy wyprostowaniu dłoni kciuk wygina się nazewnątrz, to natura hojna, nawet z tendencją do rozrzutności. Pomarszczenie skóry pod wygięciem palca znamionuje życzliwość dla ludzi, współczucie dla pokrzywdzonych. Przesadnie odginający się kciuk wskazuje na człowieka, który w dążeniu do zaspokojenia swych zachcianek zatracca wszelkie hamulce moralne, takich należy unikać.

Bardzo krótkie paznokcie, wyglądające tak jakby były obgryzione, albo i faktycznie obgryzane dają skłonność do krytyki, z tą różnicą, że paznokcie z natury krótkie sądzą surowo innych, lecz umieją sprawiedliwie i ostro krytykować samych siebie, natomiast ci, co obgryzają paznokcie, mają słowa krytyki wyłącznie dla bliźnich.

Ludzie o krótkich paznokciach mają potrzebę czynu i ustawicznej kontroli otoczenia. Są to twardzi zwierzchnicy, ciężkie dla służby panie domu. Osoby takie lubią porządek i ład aż do przesady, zamęczają wymaganiami swych podwładnych. Poobgryzane paznokcie na ściętych palcach mają osoby ustawicznie podrażnione, ze wszystkiego niezadowolone, lubiące drażnić innych, same zaś skłonne do melancholii.

Twarda skóra dłoni daje czynność i pracowitość wyłącznie w zakresie prac fizycznych. Zamiłowanie do robót ręcznych, osoby takie nie znoszą bezczynności.

Natomiast ręka bardzo miękka, pozbawiona elastyczności — to lenistwo. Może ono być zwalczane przez inteligencję, poczucie obowiązku, ambicję, chciwość, lecz wymaga to ustawicznego wysiłku dla zwalczania wrodzonego lenistwa. Są tu typy platonicznych buntowników, instygatorów, podlegaczy, pozostających zawsze w cieniu.

Bardzo wąskie ręce, pozbawione Marsa, to pozytywizm, brak

wyobraźni, a często również i energii, oraz sprężyn moralnych. Są to wszystkie zasadnicze cechy kształtu palców, linie i rozwinienia wzgórza mają wpływ przekształcający wrodzone instynkty, toteż jedynie z kształtu ręki nie można słusznie określić człowieka. Kształty dają tylko pewne zasadnicze wskazówki, dotyczące tych wrodzonych instynktów, lecz nie dowodzi to, że taka jednostka poddaje się tym instynktom. Dopiero połączenie chiromancji z chiromanią daje pełny obraz człowieka, a jeżeli dodamy do tego frenologię, t. j. naukę o budowie czaszki ludzkiej i odnośnych refleksach na konstrukcji psychicznej człowieka, to możemy uzyskać wyczerpujące dane.

Rozdawcy orderów wolności po 10—20 złotych od sztuki

KATOWICE, 3.3. Przed sądem karnym w Tarnowskich Górach odbył się sensacyjny proces przeciwko robotnikowi Konradowi Strzelczykowi ze Sieblowa i Janowi Tyrale, malarzowi z Lublińca o oszustwa orderowe.

Obaj oszuści założyli przed dwoma laty przedsiębiorstwo fałszywych dyplomów i „orderów wolności”. Amatorów na odznaczenie znaleźli oszuści nie tylko na Śląsku, szczególnie wśród kupców żydowskich, ale w różnych miastach Polski a także w Ameryce i we Francji. Za order, którym pasowali na „rycerza niepodległości”, brali niewiele, bo 10—

20 złotych. Ponieważ nie brak w Polsce ludzi, łasych na order i odznaczenia, znalazło się około 150 osób, które w latach 1933 i 1934 nabyły od Strzelczyka order i odznaczenia, wpłacając do rąk oszustów przeszło 3000 złotych. Dyplomy były pięknie wykonane i stwierdzone podpisem Strzelczyka jako generalnego dyrektora i pułkownika oraz Tyrały, jako generalnego sekretarza kapituły.

Sąd skazał Strzelczyka na 13 miesięcy więzienia, Tyrałę na 6 miesięcy więzienia, konfiskując order i dyplomy.

Zbrodnia sprzed 9 lat dokonana na kupcu rosyjskim

LWÓW, 3.3. — Jak donoszą ze Złoczewa, prokuratura miejscowego Sądu Okręgowego przygotowała akt oskarżenia przeciwko Majerowi Unreichowi o rabunkowe morderstwo.

Morderstwo to zostało popełnione przez 9 laty w Brodach. Dnia 22 kwietnia 1926 r. znaleziono w piwnicy pewnej realności w Brodach zwłoki 20-letniego mężczyzny z przestrzeloną głową, a obok rewolwer. Ponieważ były poszlaki, że zostało dokonane samobójstwo, dochodzenia w sprawie zbrodni umorzono i dopiero obecnie okazało się, że nie było to samobójstwo, lecz ohydne morderstwo rabunkowe, dokonane przez znanego awanturnika — rzeźnika, Majera Unreicha, który odsiadywał półtoraroczną karę więzienia za wymuszenie pieniędzy od kupców brodzkich groźbą ujawnienia ich stosunków erotycznych.

Jak wykazało śledztwo, zamordowany został wówczas pewien bogaty kupiec rosyjski, który przybywszy do Brodów, udał się do mieszkania koryntjanki Belki Berkowicz, gdzie po północy spotkał się z jej kochankiem Unreichem. Zauważywszy, że przygodny gość wyjmując portfel z grubą iaczką banknotów. Unreich zaofiarował się, że go odprowadzi na stację kolejową, a po drodze wciągnął go do bramy domu przy ul. Bocznej 2, zastrzelił go z bliskiej odległości, zabrał dokumenty i pieniądze.

W czasie śledztwa Unreich bronił się, że grubsza gotówka uzyskał wówczas drogą szantażu na osobie pewnego kupca brodzkiego, od którego otrzymał 10 tys. zł. za to, że zobowiązał się nie ujawniać jego stosunku z Berkowiczówną.

W najbliższym czasie Unreich stanie przed sądem.

Ani kropli krwi żydowskiej w żyłach Niemca...

Ostatni numer organu narodowo-socjalistycznego związku prawników „Deutsches Recht” zawiera projekt „ustawy w sprawie utrzymania czystości krwi niemieckiej”.

Projekt przewiduje m. in. zakaz zawierania małżeństw aryjskich z osobami pochodzenia niearyjskiego. Dla stwierdzenia aryjskiego pochodzenia kandydata wymaga się udowodnienia czystości rasy od 1800 r.

Autrzy projektu domagają się zakazu małżeństwa nawet i w tym wypadku, jeżeli kobieta miała przed małżeństwem dziecko pochodzenia niearyjskiego.

Współzycie z osobami niearyjskiego pochodzenia podlegać ma karze, przyczem kara wymierzona być ma nie członkowi przynależnemu do obcej rasy, ale aryjskiemu, obywatelowi niemieckiemu, „za skalanie krwi niemieckiej”.

Projekt przewiduje w tym wypadku nawet możliwość pozbawienia ukaranego osobnika praw obywatelskich, oraz publiczne napiętnowanie ukaranego, przez ogłoszenie wyroku w dzienniku urzędowym.

Obywatel wzgl. obywatelka niemiecka pochodzenia niearyjskiego współzycia z aryjskiem, ulega karze, o ile zataił fakt swego niearyjskiego pochodzenia. Projekt ustawy przewiduje nawet kary za utrzymywanie towarzyskich stosunków z osobami niearyjskiego pochodzenia o ile dzieje się to w sposób obrażający uczucia ogółu.

Niezwykły pacjent sławnego chirurga



Amerykański chirurg Dr. Jaquis, studiujący problemy transfuzji krwi u zwierząt otrzymał zaproszenie do Hollywood, gdzie przeprowadził operację dwuletniego lwa. Jak widzimy pacjent zachowuje się na stole operacyjnym zupełnie spokojnie, a nawet okazuje zadowolenie.

Marek Romański

152)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

— Skazany — usłyszała głuchy głos generała. — Jadę w tej chwili. Jadę prosić o ułaskawienie. Stary Hedinger był mi przyjaciелеm. Co za hańba!.. Co za wstyd!

Teraz zrozumiałam wszystko. Te ordery. Ten mundur parady. Ułaskawienie!

Zbudziła się w niej niespodziewanie szalona, niczem nieumotywowana nadzieja. Może Kurt zostanie ułaskawiony. Niech dzieje się co chce — byle żył! Był żył!

Von Sterlitz powrócił po dwu godzinach. Jedno spojrzenie na jego twarz szara, na jego postać zlamana powiedziało jej wszystko, zanim usłyszała jego słowa.

— Nic?... — rzekła z wysiłkiem.

Rozłożył ręce bezradnym ruchem.

— Prosiłem. Błagałem. Powoływałem się na lata mej służby, na moje wszystkie wysiłki dla Niemiec. Pułkownik Lucius przyłączył się do moich próśb. Bezsłownie. Powiedziano mi, że musi być dany odstraszący przykład.

Stała z pochyloną głową.

— Nic z tego nie rozumiem, jak to stać się mogło, że on... I to w taki sposób... Musisz być silną, Greto.

— Kiedy to? — spytała szeptem.

— Jutro o szóstej rano.

— Gdzie?

Ruszył ramionami i popatrzał na nią ze współczuciem.

— A pocóż ci wiedzieć o tem? Czy to nie wszystko jedno?

— Czy to nie wszystko jedno?...

Wolno upływa chłodna noc wiosenna. Niemiecki „schupe” mijają wille generała von Sterlitz. W dwu oknach pali się światło i przedziiera przez zasunięte sztory. Czuwa Greta Nielsen. Nie śpi generał von Sterlitz.

Greta siedzi przy biurku w swym pokoju. Siedzi zamyślona, a jednak bezmyślna. Czyż można myśleć o czemś, gdy ani serce, ani umysł nie mogą przetrwać prawdy zbyt strasznej i zbyt okrutnej?

Greta siedzi i jak zahipnotyzowana, jak urzeczona, patrzy na tarczę małego zegarka, tykającego na biurku. Jest po piątej. Już niecała godzina.

Co robisz teraz Kurcie? Czy dalej zaciąłeś się w milczeniu i nie chcesz ratować się moim kosztem czy też przemówisz nareszcie? Sama nie wiem, Kurcie, jak ci poradzić. Nie wiem, czy kochasz mnie, czy nienawidzisz, ale przypuszczam, że mnie kochasz, bo przecież nie milczałbyś inaczej. To nie ty jesteś moją ofiarą, to nie ja jestem ofiarą samej siebie. I nie Krzesiński jest ofiarą twoją. My wszyscy w równym mierze jesteśmy ofiarami. I on — i ty — i ja. Jesteśmy ofiarami tej bezlitosnej ludzkości, która prześciga się w obmyślaniu sposobów mordowania — jesteśmy, jak ci bezbronnym ludziom w Hamburgu i w Altonie. I nas gubi i nas unieszczęśliwia genialny wynalazek profesora Halbana. Dlatego przebac mi i zrozum, że tajemnica tego wynalazku musi być wydartą. Ty na moim miejscu postąpiłbyś tak samo. Ty umrzesz niedługo, ale jakże długo w każdej sekundzie, w każdej minucie, w każdej godzinie, w każdym dniu życia umierać będzie moje serce na wspomnienie tego, co zrobiłam. Trudnoby było rozstrzygnąć

komu jest ciężiej w tej chwili, Tobie, czy mnie? To pewne, że jeżeli kierowała mną zemsta, zemsta za Krzesińskiego — to spełnienie jej nie dało mi ani odrobiny radości.

Dochodzi już pół do szóstej. Szary świt wstaje na dworze. Twój ostatni świt, Kurcie! Co robisz teraz? Z kim rozmawiasz? Z duchownym, czy z własnym sumieniem?

Greta Nielsen opiera skronie na zaciśniętych pięściach. Przed nią tarczy zegarka. W skroniach krew wali, jak młotem. Po tarczy zegarka posuwają się wolno wskazówki.

Panna Nielsen śledzi ich ruch łakomym spojrzeniem. Radaby zatrzymać je w biegu. Patrząc na ruch tych wskazówek przeżywa wraz z Kurtem jego ostatnią drogę.

Godzina szósta jest coraz bliższa. Tak nieubлагanie bliska. Teraz pewnie już przyszedł do jego celi. Teraz już go pewnie wyprowadzają. Czworobok żołnierzy wokół białego słupka. Oddział egzekucyjny. Karabiny o głodnych lufach. Myślę o tobie, Kurcie. Czy myślisz teraz również o mnie?

Szusta za minut pięć. Teraz pewnie odczytują ci wyrok. A może zegarek mój się spieszy? A może się późni i jest już po wszystkim?

Szósta za minut cztery.

Szósta za minut trzy.

Szósta za minut dwie.

Już tylko jedna minuta. O boże! Kurcie! Kurcie! Co ja zrobiłam! Co ja zrobiłam! Przemów! Przemów choćby pod słupkiem! Ratuj się! Powiedz tym ludziom prawdę o mnie! Kurcie! Kurcie! O Boże!...

Już pozostały tylko sekundy. Greta chwytła zegarek nieprzytomnymi rękami, gruchocze szkło, łamie wskazówki i rzuca zegarek o ziemię. Poczem osuwa się wślad za nim.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretariat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dwa polityczny i ekonomiczny); 6.66.63 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.54 (miejscowiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Z rząd 691.64 Prenumerata 691.65. Wydział ogłoszeń 691.56. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny: — ABC Warszawa. Konto r. k. O Nr. 13550.

PRZEDCIEWCIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Czerwona 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnikiem do domu) i zamieszkała wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu” zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpary (na wszystkich stronach po 6 szpary): na 1-iej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł. Lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, reklamowe oznaczają się cyfrą (N), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691.56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieczyński.